

Zakłamywanie historii

3 marca 2015

W „Gazecie Polskiej” z 25 lutego br. ukazał się artykuł Doroty Kani i Magdaleny Piejko „Wrócili z honorami” poświęcony relacji z uroczystego pogrzebu dziewięciu ekshumowanych żołnierzy 3. Brygady Wileńskiej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, poległych w walce z oddziałami komunistycznymi. W artykule tym autorki przypomniały, że 3. Brygadą Wileńską NZW dowodził kpt. Romuald Rajs „Bury”, skazany w 1949 roku na karę śmierci za m. in. pacyfikację wsi i zabójstwa białoruskich furmanów, i że ten wyrok skazujący został unieważniony w 1995 roku na mocy przepisów ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego przez sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a śledztwo IPN w sprawie oskarżeń przeciw „Buremu” zostało umorzone w 2005 r. Podtytuł brzmi tu „Zakłamywanie historii”, sugerując wyraźnie, że te oskarżenia były nieprawdziwe.

Niestety na stronach IPN można przeczytać co innego. Śledztwo dowiodło, że faktycznie oddział pod dowództwem „Burego” na przełomie stycznia i lutego 1946 r. zamordował, poprzez zastrzelenie lub spalenie, prawie 80 osób – mieszkańców kilku wsi. „Na podstawie wszystkich dowodów nie może być wątpliwości, że sprawcą kierowniczym – osobą wydającą rozkazy był R. Rajs, „Bury”, a wykonawcami część jego żołnierzy” – konkluduje IPN, twierdząc jednocześnie, że czyn ten nosił znamiona ludobójstwa.

„Dokonane zabójstwa furmanów, jak i skierowane ataki przeciwko mieszkańcom wsi były wymierzone w osoby cywilne, które realnie nie stanowiły zagrożenia dla oddziału. Brak jest danych, że osoby, które straciły życie działały w strukturach państwa komunistycznego, a ich działanie było wymierzone w rozbięcie tej organizacji podziemnej. Mówienie o ewentualnym zagrożeniu jest zatem twierdzeniem czysto hipotetycznym i nie pozwalało

na podjęcie działań zmierzających do ich fizycznej eliminacji. Nie może zmienić takiego stanowiska przyjęcie tezy, że wydarzenia te miały miejsce w wyjątkowym okresie, w którym dla wielu życie ludzkie nie miało znaczenia, że okrucieństwa niedawno zakończonej wojny wypaczyły psychikę wielu ludzi. Nigdy nie może to jednak determinować lub usprawiedliwiać takich działań w świetle podstawowych, a zarazem nadrzędnych norm prawych, norm które za najważniejszy cel stawiają ochronę najważniejszego dobra jakim jest życie ludzkie. Spośród wszystkich wymienionych powyżej motywów, które determinowały działania „Burego” i części jego podwładnych, czynnikiem łączącym było skierowanie działania przeciwko określonej grupie osób, które łączyła więź oparta na wyznaniu prawosławnym i związanym z tym określaniu przynależności tej grupy osób do narodowości białoruskiej. Reasumując zabójstwa, i usiłowania zabójstwa tych osób należy rozpatrywać jako zmierzające do wyniszczenia części tej grupy narodowej i religijnej, a zatem należące do zbrodni ludobójstwa, wchodzących do kategorii zbrodni przeciwko ludzkości”. I dalej: „Nie kwestionując idei walki o niepodległość Polski prowadzonej przez organizacje sprzeciwiające się narzuconej władzy, do których należy zaliczyć Narodowe Zjednoczenie Wojskowe należy stanowczo stwierdzić, iż zabójstwa furmanów i pacyfikacje wsi w styczniu lutym 1946 r. nie można utożsamiać z walką o niepodległy byt państwa, gdyż nosi znamiona ludobójstwa. W żadnym też wypadku nie można tego co się zdarzyło, usprawiedliwiać walką o niepodległy byt Państwa Polskiego. Wręcz przeciwnie akcje „Burego” przeprowadzone wobec mieszkańców podlaskich wsi, wspomagały komunistyczny aparat władzy i to przede wszystkim poprzez obniżenie prestiżu organizacji podziemnych, dostarczenie argumentów propagandowych o bandytyzmie oddziałów partyzanckich. Bez wątpienia też wspomagała realizację umowy rządowej o przesiedleniu z Polski osób pochodzenia białoruskiego. Co prawda można uznawać, że akcja przesiedleńcza realizowała hasło narodowe „Polski dla Polaków” ale w tym okresie sprzyjała bardziej dążeniom polskich i radzieckich

komunistycznych organów państwowych. Działania pacyfikacyjne przeprowadzone przez „Burego” w żadnym wypadku nie sprzyjały poprawnie stosunków narodowych polsko – białoruskich i zrozumienia walki polskiego podziemia o niepodległość Polski. Przeciwnie tworzyły często nieprzejeźdźnanych wrogów lub też rodziły zwolenników dążeń oderwania Białostocczyzny od Polski. Żadna zatem okoliczność nie pozwala na uznanie tego co się stało za słuszne”.

IPN umorzył postępowanie wyłącznie z przyczyn formalnych – „wobec prawomocnego zakończenia postępowania o te same czyny przeciwko sprawcy kierowniczemu oraz śmierci bezpośrednich sprawców i niewykrycia części z nich”. Mimo to wyraźnie uznał oskarżenia o pacyfikacje wsi i morderstwa za prawdziwe i zanegował twierdzenie zawarte w uzasadnieniu wyroku sądu z 1995 roku, że działania „Burego” „zmierzały do realizacji celu nadrzędnego, jakim był dla nich niepodległy byt Państwa Polskiego (...) Miały one na celu zapobieżenie represjom wobec bliżej nieokreślonej liczby osób prowadzących walkę o niepodległy byt Państwa Polskiego”.

Zakłamywaniem historii jest o tym nie wspominać i poprzez niedopowiedzenie sugerować czytelnikom, że oskarżenia „Burego” były jedynie stalinowskim wymysłem. Nie były. Nie każdy, kto walczył z komunistami musi być wynoszony na piedestał. Przykre, że „Gazeta Polska” akurat z tej postaci próbuje robić bohatera.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: sierp.libertarianizm.pl

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.gazetapolska.pl/32331-wrocili-z-honorami>

2.

<http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/informacja-o-ustaleniach-koncowych-sledztwa-s-2802zi-w-sprawie-pozbawienia-zyc>